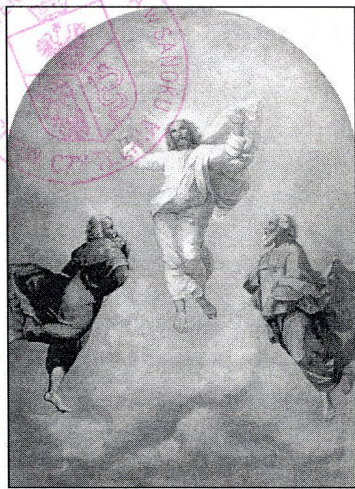


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 34 (473) 19 sierpnia 2012 r.

Tajemnice Placu św. Michała



Zarys murów średniowiecznego kościoła św. Michała odkopany na placu, fot. ks. Tomasz Grzywna

Człowiek – istota wyjątkowa (KKK 1699 – 1748)

Dzisiejsza Ewangelia to dalsza część mowy eucharystycznej Jezusa, ale chciałbym wrócić do Katechizmu Kościoła Katolickiego, który omawiamy w bieżącym roku. Zakończyliśmy aktualnie interpretację wyznania wiary chrześcijanina i następnym tematem wyznaczonym jest: „**Życie w Chrystusie i powołanie człowieka**” (KKK 1699–1748). Rozpoczniemy od przypomnienia prawdy o godności człowieka, od tego, że każdy człowiek jest obrazem Boga. To prawda fundamentalna, której już dotykaliśmy wcześniej, mówiąc o Bogu-Stwórcy. Od uznania lub odrzucenia prawdy o godności człowieka zależy cały nasz światopogląd, począwszy od wiary w Boga, traktowania innych ludzi aż po miarę wartości ludzkiego życia.

Podstawowe pytanie dotyczące godności człowieka brzmi: czy człowiek jest istotą wyjątkową we wszechświecie, nadrzędną wobec innych i posiada niezbywalną godność czy też jest jedynie elementem przyrody, wytworem ewolucji, skomplikowaną grupą uporządkowanych komórek, która w sposób przypadkowy osiągnęła samoświadomość i może się w dowolnym momencie jej zrzec? W dzisiejszym świecie wielu naukowców, zachłyśniętych rozwojem techniki i różnych szczegółowych nauk, przychyliła się do opinii o przypadkowości wszechświata i człowieka, stawiając człowieka zaledwie na równi z innymi organizmami, a jego inteligencję uważa za wytwór ślepej ewolucji przyrody. Niektórzy twierdzą, że wystarczy sprzyjająca temperatura, trochę wody i światła i odpowiednio długi czas, aby powstało życie, które przez następne miliony lat osiągnie samoświadomość i inteligencję. Dlatego naukowcy doszukują się istnienia życia niemalże na każdej nowo odkrytej planecie. Czy jednak wystarczą jedynie

konkretne warunki i upływ czasu, aby powstał tak wspaniały byt jak człowiek? Czy wystarczyły jedynie światło, woda i czas, abym mógł uświadomić sobie istnienie własnego, niepowtarzalnego „ja”, aby odczuć pragnienie miłości, poznawania świata i Boga, pragnienie nieśmiertelności?

Każdy z nas musi się zmierzyć sam z tym pytaniem, tymczasem słowo Boże rzuca wiele światła na temat istnienia człowieka i jego godności. Pismo Święte mówi, że człowiek jest obrazem Boga i ten Boży obraz jest obecny w każdym człowieku (KKK 1702). Bóg stworzył człowieka z miłości i człowiek jest jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego (KKK 1703). Można się

zastanawiać, a nawet spierać w jaki sposób przejawia się ten obraz Boży w osobie człowieka: czy w naszym ciele wyraża się w jakiś sposób podobieństwo do Boga, czy chodzi tu jedynie o psychikę, inteligencję, zdolność wyrażania uczuć, podejmowania decyzji? Tak czy inaczej, jeżeli uznajemy, że Bóg jest naszym Stwórcą, to przyjmujemy też wyjątkowość osoby ludzkiej i jej godność, która jest niezbywalna, czyli w żaden sposób nie można jej człowieka pozbawić, nawet on sam tego uczynić nie może.

Ważnym elementem, stanowiącym o godności osoby ludzkiej, jest wolność. Już w II wieku **św. Ireneusz z Lyonu** pisał: „Człowiek jest istotą rozumną, a przez to podobną do



Stworzenie Ewy z żebra Adama, portal katedry we Freiburgu am Breisgau, fot. ks. Tomasz Grzywna

Boga; został stworzony jako wolny i mający panowanie nad swymi czynami” (cyt. za KKK 1730). Wolność łączy się ściśle z odpowiedzialnością i czyni człowieka odpowiedzialnym za jego czyny w takiej mierze, w jakiej są one dobrowolne (KKK 1734). Bóg wymaga od człowieka, aby kierując się wiarą, miłością i odpowiedzialnością dobrze wykorzystywał swoją wolność. Wtedy człowiek może wzrastać w dobrym, aby osiągać jak najdoskonalszą „wolność dzieci Bożych” (por. Rz 8,21)

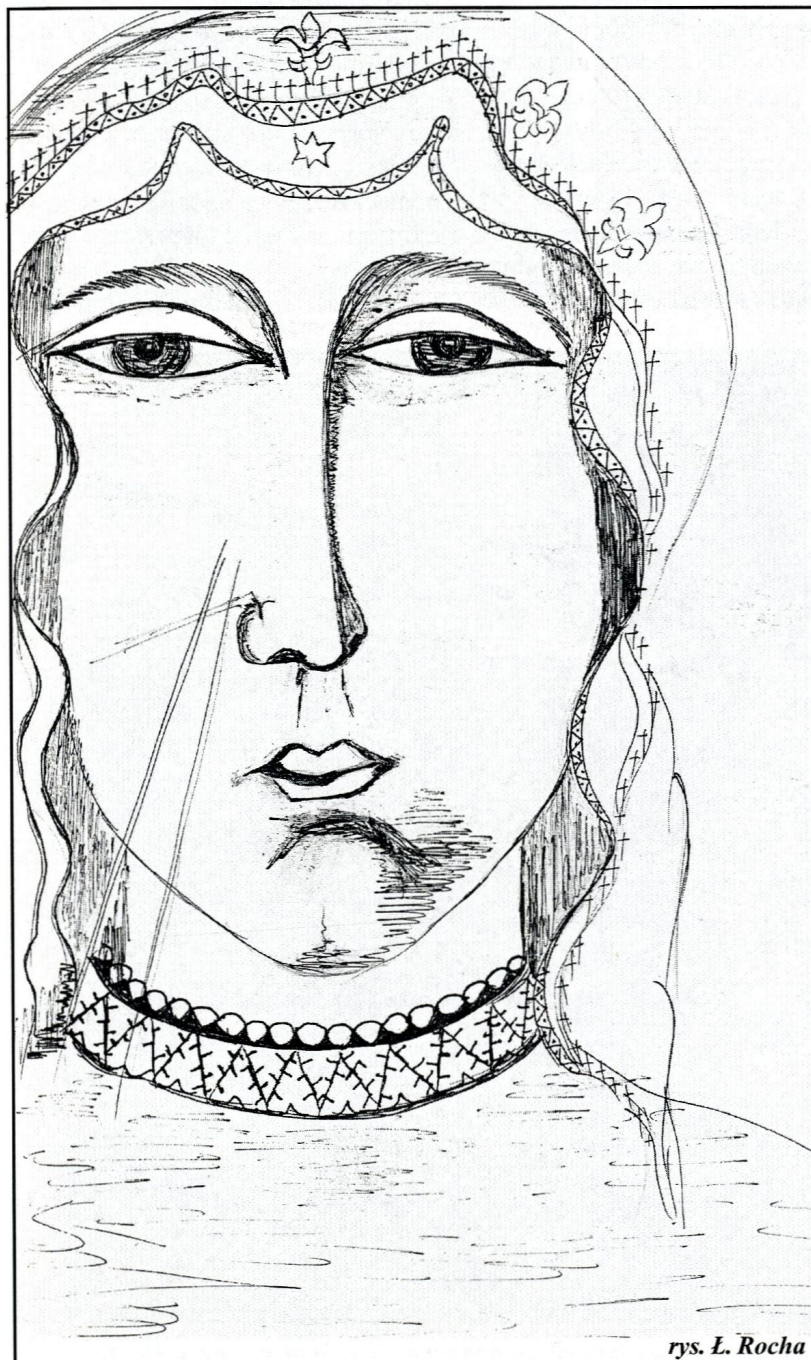
Jeżeli ktoś nie przyjmuje istnienia Stwórcy i nie uznaje tego, że Bóg jest Dawcą życia i godności ludzkiej osoby, wtedy bardzo łatwo jest mu przejść do zanegowania samej wartości ludzkiej osoby. Ludzie nieuznający Boga

często twierdzą, że ludzka godność wynika ze zwykłej umowy, że nie każde życie ludzkie jest wartościowe i dlatego bez skrupułów zgadzają się na niszczenie ludzkich zarodków, aborcję, sterylizację, sztuczne zapłodnienie, eutanazję. Uważają że każdy sam może zdecydować czy chce żyć czy nie, a niekiedy mogą o tym nawet zdecydować inni. W skrajnych wypadkach słyszymy nawet twierdzenia, że ludzi nieproduktywnych, upośledzonych intelektualnie, uciążliwych w utrzymaniu, chorych można (należy?) eliminować ze społeczeństwa. Do tego wszystkiego prowadzi negowanie niezbywalnej godności każdego człowieka, do tego prowadzi brak wiary w nieskończoną mądrość i miłość Boga. Tam gdzie nie ma Boga, tam nie ist-

nieją żadne zasady.

„Widział Bóg, że wszystko, co stworzył, było bardzo dobre” (Rdz 1,31) – tak mówi Biblia o tym, co czuł Stwórca, gdy zaistniał człowiek. Istota ludzka jest wspaniałym stworzeniem, wyjątkowym we wszechświecie, o niemalże nieskończonej możliwości myślenia, tworzenia, dawania miłości, poświęcenia się i okazywania uczuć. To prawda, że często człowiek wykrzywia w sobie obraz Boży, ale ten fakt jest skutkiem złego wykorzystywania wolności, a nie Bożym zrzędzeniem. Ale mimo, że zdarzają się wypaczenia i okrucieństwo, i tak człowiek jest istotą wielką, wspaniałą, wyjątkową; jedyną we wszechświecie tak bardzo podobną do Boga – Stwórcy.

Ks. Tomasz Grzywina



rys. Ł. Rocha

Wszędzie jesteś nasza

Biała ściana, na niej obraz święty
Matki Wniebowziętej.
Z Jasnej Góry Częstochowska
Polski Królowa,
a obok Borecka, Pani Różańcowa.
Gidelska z ziemi wyorana,
Kownecka Pocieszenia
i z Leżajska od Wszystkich Świętych
Matka uwielbienia.
Kalwaryjska,
co płakała krwawymi łzami
i z Górki Klasztornej,
co wciąż trzyma z nami.
Różańcowa z Janowa Lubelskiego
i Niepokalana od Ojca Kolbego.
I ta, co sprawiedliwości strzeże-
z Piekar Śląskich Pani,
dla której to górnik polski
serce złożył w dani.
Z La Salette Pani płacząca
i ze Staniątek nasza Bolejąca,
do której to królowa Jadwiga
z mężem Jagiełłą
modły swe ślali,
za zwycięstwo pod Grunwaldem
szczerze dziękowali.
A i Studziannej pominąć nie można,
To matka z Rodziną-Maryja
Wielmożna.
Wszędzie jesteś nasza,
Niebieska Królowo,
Wszędzie Twoje serce
bije jednakowo;
Jesteś NASZĄ MATKĄ
i POLSKI KRÓLOWĄ!

Maria Czajka, Poznań (La Salette 6/2004)

Tajemnice placu św. Michała

Kolejne dni wykopalisk na placu św. Michała przyniosły nowe odkrycia. Można już widzieć dokładnie, jak wyglądała bryła kościoła św. Michała (z XIV – XV w.). Ściana frontowa kościoła znajdowała się blisko Domu Mianjonarzy (budowany w II poł XVIII w.), biegła niemalże równolegle do muru budynku. Staje się jasne, że kościół został zbudowany wiele wcześniej niż ten budynek, a później przystawiono blisko, być może z powodu braku miejsca, ścianę budynku mieszkalnego dla księży.

Plac świętego Michała odsłonił także kolejne tajemnice. Widzimy już wyraźnie, w jakim miejscu przebiegały ściany boczne kościoła. Na zewnątrz od nich odnaleziono liczne relikty dobudówek, przeważnie kaplic, które w różnych okresach historii mogły być budowane, rozbierane, przebudowywane. W północnej części placu, znajdują się pozostałości po największej kaplicy, pw. św. Wojciecha, o której mówi wizytacja bpa Sierakowskiego z XVIII wieku. W niektórych miejscach

odkopano łukowate zarysy sklepień – są to relikty po kryptach, umiejscowionych zarówno pod główną nawą, jak i pod kaplicami. Brakuje jeszcze odkopanego zarysu prezbiterium i to będzie najtrudniejsze zadanie, ponieważ we wschodniej części świątyni w czasach obecnych zostały przeprowadzone wykopy i zamurwane betony kanalizacyjne, tak, że mury mogą być bardzo zniszczone. Ponadto stoi tam kasztan i nie wiadomo, czy nie będzie konieczne usunąć go, aby poznać zagadki prezbiterium.

W innych miejscach na zarysie kościoła też widoczne są wpuszczone rury, co powoduje, że archeolodzy i ich pomocnicy muszą się ostrożnie obchodzić z każdym ruchem łopaty. W wąskim wykopie od strony Domu Mianjonarzy, w którym umieszczane są obecnie rury lub przewody, zauważyłem mnóstwo kości ludzkich wystających ze ściany ziemi i sterczących do środka, jednak z powodu dużej ilości nie da się ich zapewne dokładnie przebadać, a może nawet zabezpieczyć

i złożyć w jednym grobie. Niedaleko od placu z kolei, przy murze obecnego kościoła, odkopano fragment starych umocnień miejskich, świadczących, że nasze miasto było otoczone wysokim kamiennym murem, a nazwa ulicy Wałowej, która pozostała do dziś, nie jest przypadkowa, ponieważ w dawnych czasach przebiegała ona wzdłuż murów (wałów) miejskich.

Planowany jest jeszcze wykop na skrzyżowaniu ulic Grzegorza i Kościuszki, gdzie w średniowieczu stał pierwotny kościół franciszkanów za murami miasta. Na pewno sprawi to dodatkowe kłopoty w komunikacji, ale chyba warto odsłonić jeszcze trochę tajemnic miasta, ukrytych pod powierzchnią ziemi. Wykopaliska na pewno nie są przyjemne dla mieszkańców, ponieważ powodują utrudnienia w ruchu i powstawanie błota w czasie deszczu. Mimo to warto trochę się pomeczyć, żeby pogłębiła się wiedza o historii naszego królewskiego grodu.

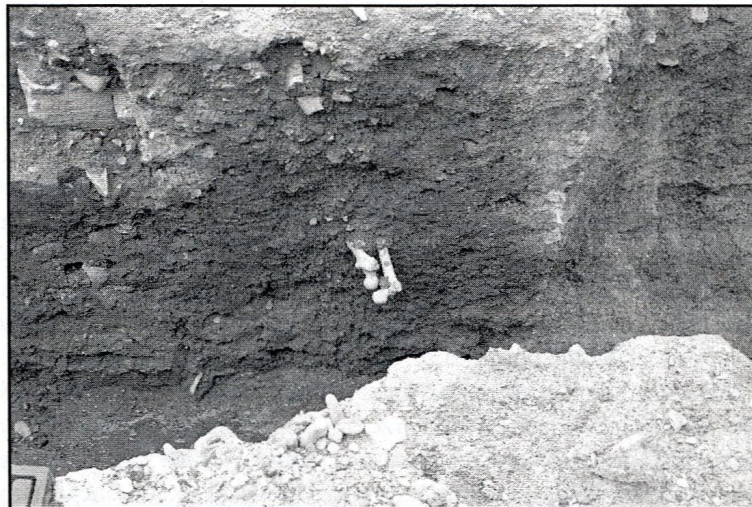
Ks. Tomasz Grzywina



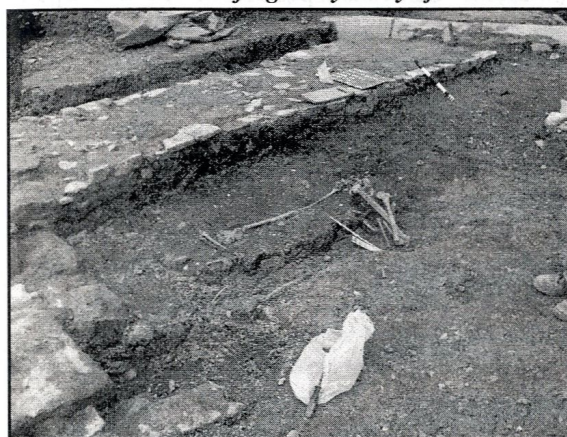
relikty kościoła widok od strony Domu Mianjonarzy, w tle widoczny kasztan



*pani archeolog prezentuje
fragmenty odkrytej kamieniarki*



kości ludzkie sterczące w wykopie



fragment odkrytego pochówku



widok od strony prezbiterium kościoła



łuk krypty pod nawą główną od strony wejścia

Prorocy...

Wizja zagłady Świątyni i miasta (8-11).

W roku 591, w szóstym roku wygnania, Ezechiel przeżył wizję zbezczeszczonej świątyni, w której zadowołyły się bóstwa pogańskie. Tam, gdzie była „chwała Boga izraelskiego” (8,4), odbierał kult bożek zazdrości (8.3.5). Tam dokonywały się „okropne obrzydliwości” (w. 6). Prorok przez otwór w murze dostrzega „ohydne czyny” (w. 9), kiedy to 70 mężczyzn żydowskiej starszyny oddawało cześć ohydnyim istotom i wszystkim bożkom wymalowanym na ścianie, pałac przed nimi kadziła (ww. 10-13). Kobiety natomiast opłakiwały Tammuza, sumeryjskie i babilońskie bóstwo wegetacji (w.14), a około 25 mężczyzn obróconych tyłem do świątyni Pańskiej, adorowało słońce (w.16). W tymże rozdziale traktującym o zbezczeszczeniu świątyni powtarzają się określenia ukazujące groźbę sytuacji, moralnego zepsucia, apostazji narodu. Stąd powtarzają się określenia: „okropne obrzydliwości” czy „obrzydliwości” (8,6.13.15.17), a także „ohydne czyny” (8,9). Wobec takiego stanu rzeczy Pan Bóg zapowiada surową karę: „Również i Ja będę postępował z nimi z zapalczywością; oko moje nie okaże litości i nie będę oszczędzał. A będą wołać do moich uszu donośnym głosem, lecz Ja ich nie wysłucham” (8,18). Wyrok zapadł surowy, ale ocaleni zostali ci, którzy zostali opieczętowani na czołach znakiem TAW (9,4). Jest to litera starego alfabetu hebrajskiego w kształcie równoramiennego krzyża. Pozostali, nie opieczętowani, zostaną zabici.

Ezechiel próbował powstrzymać zagniewanie Boga, ale nie mógł:

„A podczas gdy oni zabijali, ja pozostałem sam, upadłem na twarz i tak wołałem: «Ach, Panie, Boże! Czy chcesz wyniszczyć całą Resztę Izraela, dając upust swemu gniewowi przeciw Jerozolimie?» Rzekł do mnie: «Nieprawość pokolenia Izraela i Judy jest wielka, niezmierna; kraj jest pełen krwi, a miasto pełne przewrotności. Mówią bowiem: „Pan opuścił ten kraj, Pan nie widzi”. A więc także i moje oko nie okaże litości ani współczucia. Odpowiedzialność za ich postępowanie składam na ich głowy» (9,8-10).

W końcowej części wizji Prorok opisuje dlaczego Pan Bóg opuścił sprofanowaną Świątynię i miasto:

„A chwała Boga izraelskiego uniosła się znad cherubów, na których się znajdowała, do progu świątyni (9,3). A chwała Pańska odeszła od progu świątyni i zatrzymała się nad cherubami. Cheruby rozwinęły skrzydła i uchodząc uniosły się z ziemi na moich oczach, a koła z nimi. Zatrzymały się w wejściu wschodniej bramy świątyni Pańskiej, a chwała Boga izraelskiego spoczywała nad nimi u góry. Była to ta sama istota żywa, którą pod Bogiem izraelskim oglądałem nad rzeką Kebar, i poznałem, że były to cheruby (10,18-20). I odeszła chwała Pańska z granic miasta, i zatrzymała się na górze, która leży na wschód od miasta” (11,23).

Ta sama Chwała Pańska wypełniła Świątynię Salomona po wniesieniu do niej Arki Przymierza, którą umieszczono w Miejscu Najświętszym, a którą okrywały skrzydła cherubów:

„Następnie kapłani wprowadzili Arkę Przymierza Pańskiego na jej miejsce do sanktuarium świątyni, do Miejsca Najświętszego, pod skrzydła cherubów, gdyż cheruby miały tak rozpostarte skrzydła nad miejscem Arki, że okrywały Arkę i jej drażki z wierzchu. (...) W Arce nie było nic, oprócz dwóch kamiennych tablic, które Mojżesz tam złożył pod Horebem, <tablic Przymierza>, gdy Pan zawarł przymierze z Izraelitami w czasie ich wyjścia z ziemi egipskiej. A kiedy kapłani wyszli z Miejsca Świętego, obłok wypełnił dom Pański. Kapłani nie mogli pozostać i pełnić swej służby z powodu tego obłoku, bo chwała Pańska napełniła dom Pański” (1 Krl 8,6-7.9-11).

Przyszłość Izraela (34-48). Rozpoczęła się niewola. Miasto zburzone, świątynia zbezczeszczona, ludność wprowadzona do Babilonii. Jaką przyszłość maluje Prorok przed wygnaniami? Ezechiel koncentruje się na umocnieniu wiary w jednego Boga, który nie tylko ukarał swój lud, ale go nie opuści i kiedyś przyjdzie czas powrotu do ojczyzny. Na szczególną uwagę z tego okresu czasu zasługuje prorocтво dotyczące pasterza owiec (34,1-31) oraz zapowiedź odno-

wy ludu (36,16-38), wizja ożywających kości (37,1-14), wyrocznia przeciwko Gogowi (38-39) oraz charakterystyka nowej Jerozolimy (40-48)¹.

Mianem pasterzy narodu wybranego Ezechiel obdarza królów i przywódców Izraela. W swojej wypowiedzi krytycznie ocenia ich postępowanie, które doprowadziło naród do niewoli. Wypowiada mocne „biada” pod ich adresem. Zapowiada także, że nie opuści swojego narodu w ich trudnym położeniu. Ukazuje to na zasadzie relacji pasterz – owce. Obraz pasterza owiec jest rozpowszechniony także w wystąpieniach proroka Micheasza (Mi 2,12-13), Jeremiasza (Jr 3,15; 10,21; 23,1-6) oraz Zachariasza (Zach 11,4-17). Jednak wypowiedź Ezechieła jest najbardziej rozbudowana, połączona z głębokim przesłaniem teologiczno-pasterskim. Spójrzmy najpierw na ocenę zachowań pasterskich ludzi odpowiedzialnych za naród:

„Pan skierował do mnie te słowa: «Synu człowieczy, prorokuj o pasterzach Izraela, prorokuj i powiedz im, pasterzom: Tak mówi Pan Bóg: Biada pasterzom Izraela, którzy sami siebie pasą! Czyż pasterze nie powinni paść owiec? Nakarmiliście się mlekiem, odzialisie się weń, zabiliscie tłuste zwierzęta, jednakże owiec nie pasliście. Słabej nie wzmacnialiście, o zdrowie chorej nie dbaliście, skaleczonej nie opatrywaliście, zabłąkanej nie sprowadzaliście z powrotem, zagubionej nie odszukiwaliście, a z przemocą i okrucieństwem obchodziliście się z nimi” (34,1-4).

Pasterze ci swoim postępowaniem doprowadzili do rozproszenia owiec, które błąją się po górach nie wiedząc dokąd się udać. Stały się łupem dzikich zwierząt, bo nikt ich nie chroni. Pan Bóg mówi przez Proroka mówi bardzo mocne słowa pod adresem tych złych pasterzy, wytykając ich postępowanie, a jednocześnie zapowiada objęcie władzy pasterskiej przez samego Siebie. Ukazuje siebie jako gorliwego Pasterza, zatroskanego o owce, który sprowadzi je na bezpieczne miejsce, gdzie pod dostatkiem będzie pastwisk. To obraz Mesjasza - Pasterza:

„Dlatego wy, pasterze, słuchajcie słowa Pańskiego: Wyrocznia Pana Boga: Przecież owce moje stały się

łupem i owce moje służyły za żer wszelkiemu dziakiemu zwierzęciu, bo nie było pasterza, pasterze zaś nie szukali owiec moich, bo pasterze sami siebie paśli, a nie paśli moich owiec, dlatego wy, pasterze, słuchajcie słowa Pańskiego. Tak mówi Pan Bóg: Oto jestem przeciw pasterzom. Z ich ręki zażądam moich owiec, położę kres ich pasterzowaniu, a pasterze nie będą paść samych siebie; wyrwę moje owce z ich paszczy, nie będą już one służyć im za żer. Albowiem tak mówi Pan Bóg: Oto Ja sam będę szukał moich owiec i będę miał o nie pieczę. Jak pasterz dokonuje przeglądu swojej trzody, wtedy gdy znajdzie się wśród rozproszonych owiec, tak Ja dokonam przeglądu moich owiec i uwolnię je ze wszystkich miejsc, dokąd się rozproszyły w dni ciemne i mroczne. Wyprowadzę je spośród narodów i zgromadzę je z krajów, sprowadzę je z powrotem do ich ziemi i paść je będę na górach izraelskich, w dolinach i we wszystkich zamieszkałych miejscach kraju. Na dobrym pastwisku będę je paść, na wyżynach Izraela ma być ich pastwisko. Wtedy będą one leżały na dobrym pastwisku, na tłustym pastwisku paść się będą na górach izraelskich. Ja sam będę paść moje owce i Ja sam będę je układał na legowisko - wyrocznia Pana Boga. Zagubioną odszukam, zabłąkaną sprowadzę z powrotem, skaleczoną opatrzę, chorą umocnię, a tłustą i mocną będę ochraniał. Będę paść sprawiedliwie” (34,7-16).

Jednak nie wszystkie owce zasługują na tak wyjątkowe, pełne serdeczności traktowanie, dlatego Pan Bóg dokona ich przeglądu, sprawiedliwie osądzi i zajmie się głównie owcami po-

krzywdzonymi. „Zapowiedź ta ma na uwadze krzywdy społeczne wyrządzone niższym warstwom ludności przez klasę ludzi uprzywilejowanych”²:

„Do was zaś, owce moje, tak mówi Pan Bóg: Oto Ja osądzę poszczególne owce, barany i kozły. Czyż to wam może mało, że spasacie najlepsze pastwisko, by resztę swego pastwiska zdeptać swoimi stopami, że pijecie czystą wodę, by resztę zmacić stopami? A owce moje muszą spasać to, co wy zdeptaliście waszymi stopami, i pić to, coście zmacili waszymi stopami. Dlatego Pan Bóg tak mówi do nich: Oto Ja sam będę prowadził sąd pomiędzy owcą tłustą a owcą chudą. Ponieważ wszystkie zwierzęta słabe odpychaliście bokiem i plecami i popychaliście je swoimi rogami, tak że je przepędzaliście, dlatego chcę pomóc moim owcom, by już więcej nie stawiały się łupem; osądzę poszczególne owce” (34,17-22).

Pasterze Izraela nie zdali egzaminu, okazali się złymi pasterzami, najemnikami, dlatego Pan Bóg przywróci jednego, ale doskonałego pasterza, który będzie pochodził z rodu Dawida:

„I ustanowię nad nimi jednego pasterza, który je będzie paść, mego sługę, Dawida. On je będzie paść, on będzie ich pasterzem. A Ja, Pan, będę ich Bogiem, sługa zaś mój, Dawid, będzie władcą pośród nich. Ja, Pan, to powiedziałem. Zawrę z nimi przymierze pokoju, a dzikie zwierzęta wytepię z kraju, tak iż będą mogły [owce] bezpiecznie mieszkać na stepie i spać w lasach. Błogosławić im będę oraz ziemiom wokół mego wzgórza, będę zsyłał deszcz w dogodnym czasie, będzie to deszcz niosący błogosławieństwo. Drzewo polne wyda swój owoc, a ziemia wyda swój plon. Będą oni żyli bezpiecznie w swym kraju i poznają, że Ja jestem Pan, gdy skruszę kłody ich jarzma i wyrwę ich z ręki tych, którzy ich ujarzmiają. Nie będą już odtąd łupem narodów ani nie będą pożerać ich zwierzęta kraju, ale bezpiecznie będą oni żyli, przy czym nikt ich straszyc nie będzie. Sprawię, że nastanie dla nich urodzaj o wielkim rozgłosie, by już nie dręczył ich głód w kraju i by nie musieli znosić szyderstwa narodów. Wtedy poznają, że Ja, Pan, ich Bóg, jestem z nimi, oraz że oni, dom Izraela, są ludem moim - wyrocznia

Pana Boga. A wy, owce moje, jesteście owcami mego pastwiska, Ja zaś Bogiem waszym» - wyrocznia Pana Boga” (34,23-31).

To proroctwo o pasterzach i owcach należy dopełnić zapowiedzią „o duchowej przemianie Ludu Bożego w czasach eschatologicznych z 36,16-38, gdzie znajduje się charakterystyczna zapowiedź o następującej treści”³:

„Zabiorę was spośród ludów, zbiorę was ze wszystkich krajów i przyprowadzę was z powrotem do waszego kraju, pokropię was czystą wodą, abyście się stali czystymi, i oczyszczę was od wszelkiej zmazy i od wszystkich waszych bożków. I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała. Ducha mego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali. Wtedy będziecie mieszkać w kraju, który dałem waszym przodkom, i będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem” (36,24-28).

Proroctwo to współgra z proroctwem Jeremiasza, który wieścił o Nowym Przymierzu, które zostanie wypisane w ludzkich sercach (31,31-34):

„Oto nadchodzą dni - wyrocznia Pana - kiedy zawrę z domem Izraela <i z domem judzkim> nowe przymierze. Nie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami, kiedy ująłem ich za rękę, by wyprowadzić z ziemi egipskiej. To moje przymierze złamali, mimo że byłem ich Władcą - wyrocznia Pana. Lecz takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela po tych dniach - wyrocznia Pana: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem. I nie będą się musieli wzajemnie pouczać jeden mówiąc do drugiego: „Poznajcie Pana!” Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego poznają Mnie - wyrocznia Pana, ponieważ odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał».

(cdn.)

Ks. Andrzej Skiba

1 Opracowano na podstawie dzieła ks. prof. S. Potockiego (s. 168-175).

2 S. Potocki, dz. cyt., s. 170.

3 S. Potocki, dz. cyt., s. 170.



zwoj świątynny-zdj. z internetu

20 Niedziela zwykła – 19.08.2012.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Dziś, na godzinę 17.30, zapraszamy na nabożeństwo różańcowe.
2. We wtorek, wspomnienie św. Piusa X, papieża, we środę NMP Królowej, we czwartek jako wspomnienie dowolne, bł. Władysława Findysza, kapłana naszej diecezji, obecnie diecezji rzeszowskiej, proboszcza ze Żmigrodu, który był wielce nękanym przez władze komunistyczne. W piątek święto św. Bartłomieja Apostoła.
3. Za tydzień, 26 sierpnia, uroczystość NMP Częstochowskiej.

Intencje w tygodniu od 20. do 26.08.2012 r.

Poniedziałek – 20.08

6.30 + Gertruda (greg.)
7.00 ++ z rodziny Drwiegów
7.30 dziękczynna w 1 rocznicę ślubu Wioletty i Marka z prośbą o błogosławieństwo Boże
18.00 o bł. Boże i dary Ducha Świętego, opiekę Matki Bożej dla grupy św. O. Pio, ich rodzin, kapłanów, sannotczan i za Ojczyznę

Wtorek – 21.08

6.30 + Gertruda (greg.)
7.00 + Jan, Władysław, Janina.
7.30 + Stanisława (f) Froń 7 r. śm. i ++ z rodziny
18.00 + Józefa (f) i Zdzisław Pogorzlec

Środa – 22.08

6.30 + Gertruda (greg.)
7.00 dziękczynna w 25 rocznicę ślubu Marii i Wiesława z prośbą o dalsze bło-

gosławieństwo

7.30 o zdrowie dla Genowefy
18.00 + Edward Warmuz

Czwartek – 23.08

6.30 + Gertruda (greg.)
7.00 + Katarzyna i Andrzej
7.30 dziękczynna za zdrowie z okazji 96 urodzin dla Jadwigi z prośbą o dalsze błogosławieństwo i opiekę Matki Najświętszej oraz za duszę zmarłego Piotra o wieczne zbawienie
18.00 + o błogosławieństwo Boże, opiekę Matki Bożej dla Barbary i Mateusza na nowej drodze życia

Piątek – 24.08

6.30 + Gertruda (greg.)
7.00 dziękczynna za otrzymane łaski w 25 rocznicę ślubu Joanny i Krzysztofa z prośbą o dalszą opiekę Bożą
7.30 + Janina
18.00 + Jacek Popko

Sobota – 25.08

6.30 + Gertruda (greg.)
7.00 + Ludwika (f) i Jan
7.30 + Maria, Grzegorz i Eugeniusz Jonarscy 6 r. śm.
18.00 + Teresa 1 r. śm.

Niedziela – 26.08

6.30 za parafian
8.00 + Gertruda (greg.)
9.30 dziękczynno – błagalna w intencji Aliny i Jerzego w 50 rocznicę ślubu
11.00 + Kazimierz Wołoszczak 15 r. śm.
12.30 dziękczynna z prośbą o dalsze błogosławieństwo dla Wandy i Stanisława z okazji 25 rocznicy ślubu
18.00 + Janina, Franciszek, Adam
20.00 + Olga, Stanisław, Ryszard Stanisław
Płowce: int.

Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Ez 24,15-24; Pwt 32; Mt 19,16-22

Wtorek: Ez 28,1-10; Ps 32; Mt 19,23-30

Środa: Iz 9,1-3.5-6; Ps 113; Łk 1,26-38

Czwartek: Ez 36,23-28; Ps 51; Mt 22,1-14

Piątek: Ap 21,9b-14; Ps 145; J 1,45-51

Sobota: Ez 43,1-7a; Ps 85; Mt 23,1-12

Niedziela: Prz 8,22-35 lub Iz 2,2-5; Ps 48;

Ga 4,4-7; J 2,1-11

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery_sanok

email gpp2@op.pl

Zróżdła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com